

# DZIENNIK KUJAWSKI

Dziennik Kujawski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświąt.

Przedpłatą ćwierćroczną

na „Dziennik Kujawski” wraz z dodatkiem tygodniowym „PIAST” wychodzącym co sobotę, wynosi na pocztach 1,25 m., z przyniesieniem z poczty do domu 1,65 m., miejscem 1,25 m., z przyniesieniem do domu 1,45 m.

w Austro-Węgrzech 2 korony, w Król. Pol. 70 kop. kwartalnie.

Pod opaską (przesyła raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 mk., w Austro-Węgrzech 2 korony 40 hal., w Ameryce 1 dolar kwartalnie.

Pojedyncze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.



Za redakcją odpowiedzialny  
S. JAWORSKI w Inowrocławiu.

Rękopiśma

nadesłane do redakcyi nie zwracają się, ale się nieiszczą.  
Listy nadsyłają należy franko pod adresem:  
Redakcyja i ekspedycyja „Dziennika Kujawskiego”  
w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska nr. 8.

Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz poltowy lub jego miejsce;  
2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

nr. 15.

Inowrocław, piątek 18 stycznia 1901.

Rocznik IX.

## Sprawy polskie w sejmie pruskim.

II.

I na wczorajszym środowym posiedzeniu sejmu pruskiego toczyły się ożywione debaty polskie. Posłowie nasi nie mogli przeleżać bez odpowiedzi mylnych twierdzeń ministrów pruskich oraz najniebezpieczniej ichich zarzutów. Jako pierwszy przemawiał wczoraj pan radca Mizerski. Treść mowy jego podają niestety gazety berlińskie tylko bardzo krótko, zasmakując się tem, że na trybunie sejmikarskiej trudno było mówić tę zrozumieć, powiadujemy się więc jedynie, że poseł nasz wrócił się przedewszystkiem przeciwko przewaltom panów ministrów, iż rząd bardzo duży czyni dla ludności polskiej mianowicie w celu kulturalnego jej podniesienia. Rząd — wykażwał radca Mizerski — spełnia tylko swój obowiązek. Za rzekome dobrodziejstwa pruskie łaci przeciw ludności polska ogromna podatki. Zatem to, co sama okupuje ciężką danią, nie można chyba nazwać dobrodziejstwem. Dalej krytykował mówca surowo zaprowadzenie niemieckiego wykładu nauki religii, wykazując, że jest to pogwałceniem sumienia i ciężkiej ludności. Polacy postępują zawsze zupełnie legalnie i lojalnie, rząd atoli licho im za to płaci. Gdy w roku zeszłym 40,000 polskich matek wystawowało petycyę do rządu o zezwolenie na prywatną naukę języka polskiego, rząd odpowiedział na tę lojalną petycyę... zniechęcał resztki nauki języka polskiego w szkole i zaprowadzeniem nawet w naukę religii wykładu niemieckiego. Jeżeli dziećmi polskimi, którym się odmawia racjonalnej nauki religii, wskutek tego w późniejszym życiu ulegną odziedziczeniu socyalnej demokracji, to odpowiedzialność za to spadnie wyłącznie na panów ministrów. Doświadczenie wykazało, że dziećmi polskimi niemieckiej nauki katolickiej wcale nie rozumieją i że wskutek tego przykazania oświecenia nie mogą im należycie wnikać do serca.

Na tę mowę posła Mizerskiego odpowiedział zaraz minister pan Studt. Nowego to nie przytoczył, obruszył się jedynie na redaktorów niektórych pism polskich, iż zawsze jeżoro omawiają sprawę odbudowania Polski. Dalej zapewniał, że rząd jest z rezultatu niemieckiej nauki religii najzupełniej zadowolony i że o porozumieniu między rządem a Polakami w tej sprawie nigdy przyjść nie może, gdyż obie strony są wręcz przeciwnie. Zmieszani są np. skargi pism polskich, iż rząd zaprowadził niemiecki wykład nauki religii, i przed w Poznaniu i Góleszynie, w stołicy kolebce polskości. Czyż Panowie sędzieli, że rząd będzie brał jakikolwiek wzgląd na znaczenie miast tych dla Polaków? Nie Niemcy, lecz Polacy występują zaczepnie, na co najlepszym odwodem zastrzeżenie się stosunków na Górnym Śląsku; zastrzeżenie to wywołali jedynie polscy agitatorowie. W końcu wyjechał p. Studt znowu zardzewiałym argumentem, że Polacy z bieżeniem lat spolezoryli 200,000 Niemców katolików.

(Pan minister grubo się mylił: nie polscy agitatorowie wywołali zastrzeżenie się stosunków na Śląsku, lecz rząd sam, prześladował tam język czysty ludu. Niechże pan minister przeczyta uwagę np. to, co donoszą „Nowiny Raciborskie” — a co powtarzamy na innym miejscu.)

Po ministrze oświaty zabrał głos minister spraw wewnętrznych pan Rheinbaben, najgłośniejszy i najbardziej minister pruski. Wrzucił on ks. dr. Jażdżewskiemu, że niebezpiecznie występuje ze starymi skargami, że starami żądaniemi, jak ów słowik — który wiecznie nucl jedną i tę samą melodyą. Sam atoli nie nowego nie powiedział, lecz zwalał danią polskie na sposób stary i utarty aż do

znudzenia. Pan Rheinbaben przyznał się, że to on kazał umieścić w „Berl. Corresp.” owe artykuły, przedstawiające wielkie niebezpieczeństwo polskie a uczynił to dla tego, ażeby przekonać całe Niemcy, że nie chodzi tu o drobne sprawy lokalne, lecz rzeczywiście o niebezpieczeństwo groźne dla całych Niemiec. I on sądził całą winą na Polaków, na polską prasę i polskie towarzystwa, (mianowicie na „Sokolów”) — które podburzają systematycznie młodzież polską przeciwko niemiecyństwu. Nie do uwierzenia — rzekł z patosem — na co sobie nieraz pozwalają gazety polskie pod ochroną prawa prasowego. Nawet w książkach do na bożeństwa wyraża się prośbą o wskazanie Polski. Ojóż rząd pruski z całą surowością i bezwzględnością będzie zwalał te polskie wykusy i pragnienia: od dzisiejszej polityki nigdy nie odstąpi.

„Ojóż” rzekomo mowa pana ministra wywołała naturalnie ogromną radość wśród posłów narcedwo liberalnych i konserwatywnych i znany poseł Sattler zaraz poprosił o głos, ażeby wyraził uznanie panu ministrowi i ze swej strony dorużił jeszcze kilka starych, oklepianych frazów o polskim niebezpieczeństwie.

Dobrą odprawę obu tym mówcom dał poseł ks. dr. Jażdżewski. Mówca zaproteutował przeciwko temu, iż na skargi posłów polskich ministrowie odpowiadają cytującami z niektórych gazet polskich. Właśnie te ostre glosy prasy są wyrazem rozdrażnienia, jakie wywołuje rząd pruski prześladowaniem języka polskiego i narodowych uczuć ludności. Nieprawdą jest, iż Polacy polszczą Niemców katolików. Ducho wieństwo polskie uwzględnia aż nadto obszernie wszelkie potrzeby niemieckich katolików. Jeżeli zaś w serosach polskich ożywia się pragnienie odzyskania straconej niezależności politycznej, to i temu objawowi w dzisiejszych stosunkach dziwić się nie można. Dopóki pragnienia te nie przybiorą postaci czynu, rząd nie potrzebuje ich się obawiać ani nie ma prawa uważać uczuć tych za zdrone.

(Mowy posłów naszych podamy później w do słownem brzmieniu.)

»Germania« berlińska, referując o mowie posła radcy Mizerskiego popelniała małą, lecz znamienitą i zapewne rozmyślną pomyłkę, którą koniecznie sprostować należy, ażeby w kołach niemiecko katolickich nie wywołała błędne rozumienia o naszych uczuciach i pragnieniach. Referent »Germanii« donosił o to, że radca Mizerski miał powiedzieć, iż posłowie polscy nie mieliby nie przeciwko temu, gdyby Polacy przekształcili się na Niemców, że zwalczają jedynie gwałtowną germanizacyę.

Tego zdania poseł Mizerski absolutnie powiedzieć nie mógł, gdyż Polacy nie chcą i nigdy też nie wyrzekną się swej narodowości!

Minister pan Studt zaznaczył miał w mowie swej wczoraj, że nieprawda jest, jakoby Np. ks. Arcypasterz zaprotestował przeciwko zamieszczeniu polskiego wykładu nauki religii. Ks. Arcybiskup sądził jedynie podania treści odnośnego zarządzenia, co też minister uczynił, dotychczas do tego powodu, jakie skłoniły rząd do tej zmiany.

»Kur. Pozn.« oświadcza wobec tego, że referat »Germanii« musi być błędny. Najp. ks. Arcybiskup wyczerpał bowiem wszelkie środki obrony praw swoich owieczek, nie wyjmując nawet odwołania się do Tronu, ale niesłoty buskutecznie. Jeżeli zaś istotnie pan minister tak się wyraził, jak »Germania« cytuje, a o rezolucję zamieszkał, wtedy go pamięć zawiodła. »Zaczekamy, proszę »Kur.«, co z tego wyniknie, bo

mamy nadzieję, że pan minister niebawem wyjaśni, iż X. Arcypasterz na tem piśmie, domagającym się wiadomości o rozporządzeniu, nie mógł poprzestać i nie poprzestał.

## Przegląd polityczny.

INOWROCŁAW, 17 stycznia 1901.

Parlament niemiecki obradował wczoraj w dalszym ciągu nad rozważaniami wnioskami socyalno politycznymi, stawionymi przez stronnictwa Centrum, narodowo liberalne i socyalistów. Wnioski te dotyczą sądów proceduralnych i dalszego rozwoju opieki nad robotnikami. Przemawiali: ks. Hitz, Oeriel, Zubill, Rosenow i inni. Wnioski odnośne przekazano komisji.

Na jutrzejszą uroczystość jubileuszową dwustoletniego istnienia królestwa pruskiego wysyłają wszystkie niemal państwa Europy osobnych delegatów.

Ojciec św. przyjmował we wtorek kolegium kardynalskie, które przybyło złożyć Mu życzenia noworoczne. W rozmowie z kardynałami skarżył się Ojciec św. ponownie na postępowanie rządu francuskiego względem kongregacyi religijnych.

Z Pekinu donoszą, że nota mocarstw, zawierająca warunki pokojowe uzyskała wreszcie także sankcyę cesarza chińskiego przez to, że położono pod nią wielką pieczęć cesarską. I ta drobna na pozór sprawa nie odbyła się gładko i bez trudności. Jesz że w niedzielę pełnomocnik chiński, księże Czing zawiadomił delegatami posłów mocarstw, iż nie będzie mógł podpisać układu tego węgry przed środą, a to wskutek trudności otrzymania cesarskiej pieczęci, której wydanie może nastąpić tylko na osobisty rozkaz cesarza. Tymczasem już we wtorek spełniono tę formalność przy zachowaniu przepisanycy ceremonii w pałacu cesarskim. — Wreszta w ostatnich dniach nie zaszło nic ważniejszego w Chinach.

Pisma niemieckie twierdziły stale, że pomiejdzy wojskami mocarstw, oddanemi pod komendę hr. Walderses, panuje jaknajwiększa harmonia i zgoda. Tymczasem tak nie jest. Zatargi zachodzą niemal codziennie, w ostatnim zaś czasie przybiły tak druzną formę, że hr. Walderses był zniewolony zapobiedz im raz na zawsze ścisłe stornulowanymi przepisami. W odnośnym rozkazie dziennym czytamy, że zdarzył się wypadek, iż drobne oddziały tego lub owego państwa zajmowały większą przestrzeń kraju, większą ilość miast i wsi, niż to dla ich pomieszczenia było potrzebnem, i że potem, zatknięwszy chorągwie swoje w tych miejscowościach ogłaszają nad niemi protektorat swego kraju. Gdy później do tych miejscowości nadszedł oddział innego mocarstwa, zabraniano mu wprost stanąć tam kwatery i zatknąć chorągwie własne. To doprowadzało nieraz do bardzo przykrych zajść, więc hr. Walderses rozporządził, iż żaden oddział nie ma zajmować większej przestrzeni ponad tę, jaką do własnego pomieszczenia potrzebuje; dalej nie ma ogłaszać protektoratu nad temi miejscowościami, przedewszystkiem zaś nie ma stawiać podobnych trudności oddziałom innych mocarstw; wszystkie bowiem są zupełnie równouprawnione, a akcyja przeciwko Chinom nie odbywa się pod znakiem każdego państwa z osobna — lecz pod wspólnym znakiem.

Lord Kitchener donosi z Pretorii, że komendant Beyer przekroczył w sobotę tor kolejowy pod Kaalfonteinem z całym swym wojskiem i skierował się na wesół.

W kolonii Przylądka nie zostały inne zmiany wszelako możnaby przypuszczać, że rzeczy biorą

pomyślniejszy zwrot dla Anglików. Kilka drobnych bowiem oddziałów z Oranji zdaje się być w drodze z powrotem a pewna liczba powstańców, którzy przyłączyli się do Burów orańskich, poddała się i słożyła broń. Natomiast inne oddziały nie odlagają się z krokami zaczepnymi. I tak 500 Burów pokusiło się o odcieple przylipły wody do stacyi Touvrivier, położonej 110 mil od Kapstadt. Ten przylipły wody jest niezbędnym dla kolei i odciąwszy go, mogliby Burowie uniezmocnić ruch na tej linii.

O niemiękkich farmerach, osiadłych w okolicy Kapstadt donoszą, że sprzyjając Anglikom utworzyli szwadron ochotników celem wyparcia Burów z kolonii Przyładka. Prasa niemiecka jednak mi daje wiary tej wiadomości, z źródeł angielskich zaczepnieją.

Prezydent Krüger zamierza udać się wkrótce do Utrecht, aby poradzić się na oczach sławnego okultysty.

Znany poseł czeski Engel, omawiając rezultaty wyborów w okręgach czeskich, podniósł, że stronnictwo młodocześnie poniosło dotkliwe straty, nie tyle co do liczby, ile pod względem znaczenia w niektórych okręgach. Wnosząc z wyniku wyborów w pow. niemieckich, sądzi Dr. Engel, że nowe rozwiązanie parlamentu byłoby ze względu na interesy państwa tylko nowym krokiem na drodze, wiodącej do rozkładu. Dr. Engel nie ma żadnej nadziei, aby udało się dojść do porozumienia między partjami przeciwnymi, albowiem już dotychczas było dość sposobności, aby energicznie doprowadzić do zwrotu. Z tego powodu wnosi Dr. Engel, że przyszła sesja będzie także bezpłodną i że nowi posłowie przez sześć lat sprawowania mandatów będą po większej części siedzieli w domu.

«Osservatore Romano» donosi, że podczas rozruchów chińskich zostało zamordowanych 2 biskupów i 200 zakonników jakoteż 175 Franciszkanów, razem 377; z tych dwóch zakonników i 90 kleryków za stało spalonych żywcem. Wszystkie te ofiary ma na sumieniu europejska polityka a zaborcza!

**W Galicyi** odbyły się przedwczoraj wybory 20 posłów z kuryi większej własności ziemskiej. Wybrano wyłącznie kandydatów, poleconych przez komitet centralny.

**Z Galicyi.** Ingres X. biskupa Pelczara w Przemysłu odbył się w niedzielę okazała i wielce uroczysta. Z dostojników kościelnych wzięli udział w uroczystości: Metropolita lwowski hr. Szeptycki, kasaż biskup krakowski Puzyra, władca przemyski Ozechowicz i X biskup Nowak. — O godzinie 11 i pół przybył namiestnik hr. Piniński, wraz z marszałkiem krajowym hr. Badenim oraz wielu innymi dygnitarzami. Na oświecenie zastępu szlachty w strojach narodowych stanęli ks. Czartoryski i ks. Władysław Sapieha. Z miasta przybyli

naoczni władcy wylinych i wojskowych; gminę reprezentowali: wiceburmistrz dr. Smutny i asesor dr. Tarnawski. Kaszaż wypowiedział w imieniu i z pastorałem w ręku X. biskup dr. Pelczar. Kościelna uroczystość zakończyła się o godzinie 12 i pół — poczem nastąpił obiad galowy.

**Dwieście lat.**

Królestwo pruskie obchodzi jutro uroczystość 200 setną rocznicę swego istnienia. Dnia 18 stycznia 1701 roku koronował się ówczesny margrabia i elektor brandenburski Fryderyk I królem w Królewcu, i to, jak urzędowo brzmiał nowy jego tytuł: królem w Prusach.

Przez te dwa wieki od pamiętnego dnia owego doszły Prusy do ogromnej wprost potęgi. Z państwa, które wówczas obejmowało 2000 kwadratów mil i liczyło niespełna półtora miliona mieszkańców, powstało z biegiem lat mocarstwo, liczące na przestrzeni 6500 mil kwadratów 33 miliony ludności. Nie przeto dziwnego, że władze i patriotów pruscy obchodzili będą dzień jutrzejszy z wielką pompą, dumą i radością.

My tych uszuł podzielać nie możemy, już dla tego, że siła Prus urosła głównie na gruzach dawnej Polski — że Prusy pierwsze wydągnęły dłoń zaborczą po najstarsze dzielnice naszej ojczyzny, pierwsze podsunęły dwóm innym mocarstwom myśl rozbioru Polski — a dziś dają wprost do zatarcia wszelkich śladów polskości w tych ziemiach i — wbrew przyzwoitości monarchów pruskich — do zupełnego zniesienia tubylczej ludności polskiej. Krzywdy jakie ze strony Prus spadły na nas hojnie przez blisko półtora wieku, wzbudziły w nas mogą jutro jedynie myśli i uczucia pełne smutku, gorzkości i troski o przyszłość. A dziwnem sądzieniem Opatrzności właśnie na dwa dni przed tem pruskim świętem państwowem oświadczyli nam dwaj ministrowie w Berlinie z trybuny parlamentarnej, że dla narodowości polskiej w Prusach nie ma miejsca, nie ma tolerancji, nie ma miłosierdzia. Wemy o tem już od dawna — a jednak do brze, że nam to właśnie przypominano w ostatnich chwilach i w tak stanowczej formie. Będzie to dla nas wszystkich wskazówką, jak się zachować mamy wobec jutrzejszych uroczystości. Zgórę też jesteśmy przekonani, że w uroczystościach tych wezmą tylko udział ci, których zmuszają do tego względy urzędowe lub służbowe. Wolni zaś od takich względów nie będą się mieszkali do uciech i festynów, na których tylko krok za krokiem upokorzenia spotykać ich mogą. Kto zaś nie ustucha tej wskazówki... z Berlina, ten złoży dowód, że nie umie uszanować ani godności własnej ani godności swego poczucia narodowego. Tych, co odulają rękę, która ich bije — nie szanują nawet ci, którzy biją. Jesteśmy obywatelami państwa pruskiego, nie niemieckiego — nie obywatelami równoprawnymi z Niemcami, i już dla tego, dopóki nam nie zo-

stanie wymierzona zupełna sprawiedliwość, trzymać się musimy na uboczu.

Historji Prus i Brandenburchii uczą w wszystkich szkołach naszych aż nadto, lecz nauka ta jest jednostronna i nie wyjawiająca całej prawdy dziejowej. Nauka ta ma jedynie rozbudzić w duszce polskiej jaknajwiększy podziw dla przeszłości Prus, uwielbienie dla ich władców i mężów sławnych, a potrosze i postrach przed ogromną potęgą tegoż państwa. — Starannie też uczuwa się z niej wszelkie wspomnienia, któreby na młodzież w przeciwnym duchu oddziaływać mogły. Korzystamy więc z tej sposobności, aby pokrótce chociaż uspełnić tę naukę szkolną właśnie szczegółami i faktami, o których się żadne dziecko polskie w szkole nie dowi, a które wskutek tego i znacznej części ludu naszego są mało znane.

Rozwój królestwa pruskiego od małych początków do dzisiejszego ogromu dokonywał się nie drogą pokojową, lecz przeciwnie, wyłącznie niemal siłą miecza, żelaza i krwi. Jest to jedno długie pasmo zbrojnych zaborów, nie zawsze opartych na prawie lub słusznych pretensjach, lecz głównie na tej staropruskiej, a przez Bismarcka jedynie wznowionej zasadzie: «sila przed prawem». To też do chwaly królestwa pruskiego przychopeło się z biegiem lat dużo krwi i łez ludzkich. Najbardziej zaś nam dała się we znaki ta rozsuca z dnia na dzień nowa potęga europejska.

A jednak — nie komu innemu — jak tylko Polakom zawdzięczają Prusy wagę swe istnienia. Nowe królestwo Hohenzollernów, utworzone przed 200 laty — wzięło razwą swą od dotychczas prowincji Prus wschodnich. Kraj ten byłby może po dziś dzień rdzennie słowiańskim, gdyby książęta polscy sami nie byli sprawcami tamtegoż Niemców. Nowi przybyź — Krzyżacy niemieccy, wytepiili wkrótce tubylczą ludność tamtejszą, spokrewnioną blisko z Litwinami, co do nogi i zaludnili kraj kolonistami niemieckimi. Jakież potem przez cały wiek blisko dawali się we znaki dobrodziejom swym Polakom! Gdy nareszcie pogroza grunwaldki złaś butą i siłę Krzyżaków, Polska miała w ręku swem łatwą możliwość odzyskania niebażnie straconego kraju. Nie uczyniła tego, bo nigdy nie prowadziła polityki zaborczej, zadowoliła się jedynie ukaraniem wroga, o zemście — o wytepieniu go — nie myślała. Pozostawiła tedy resztę krzyżackiego państwa w spokoju, pod swem zwierzchnictwem, nie wywierając nawet nacisku na wybór mistrzów.

(Dokończenie nastąpi).

**Przemysł, handel, rolnictwo i gospodarstwo domowe.**

**Waleczny prac, nauka, sabiegiwość i oszczędność — popierajcie się wzajemnie!**

(\*) **Zwracając uwagę na ogłoszenia p. L. Kaczmarek wiesz a przy ul. św. Jakóba polecamy przedsiębiorstwo jego: Farbiernią i chemiczną pracnią.**

**QUO VADIS**

POWIEŚĆ Z CIASÓW NERONA  
Henryka Sienkiewicza.

62) (Ogł. dalszy).

Z drugiej strony, ulece, było to utwierdzić Petroniusza w mniemaniu, że Winicyusz został zdradzony i zamordowany skutkiem zmywy. Oweż Petroniusz był człowiekiem potężny, który mógł mieć na rozkazy politycy w całym państwie i który niechybnie postarabysię odnaleźć wino wajców choćby na krańcach świata. Jednakże Chilonowi przyszło do głowy, czyby nie udać się wprost do niego i nie opowiedzieć mu, co się zdarzyło. Tak! Był to najlepszy sposób. Petroniusz był człowiekiem spokojnym i Chilon mógł być pewnym przynajmniej tego, że go wysłucha do końca. Petroniusz, który znał sprawę od początku, łatwiej też uwierzyłby w niewinność Chilonu, niż prefekt.

Żeby jednak udać się do niego, trzeba było wiedzieć napewno, co się stało z Winicyuszem, Chilon zaś tego nie wiedział. Widział wprawdzie Liga, skradającego się do rzeki z ciałem Krotona, ale nie więcej. Winicyusz mógł być zabitym, a nie mógł też być rannym lub schwytany. Teraz dopiero przyszło Chilonowi do głowy, że chrześcijanie zapewne nie ośmieliliby się zabić człowieka tak potężnego, augustyanina i wysokiego urzędnika wojskowego, albowiem tego rodzaju postępek mógł ściągnąć na nich ogólnie prześladowanie. Prawdopodobniejszem było, że zatrzymali go przemocą, aby dać czas Ligii do ponownego ukrycia się w innym miejscu.

Mógł to napelnia Chilon na otucha. — Jeśli ten Ligijski smok nie rozdarł go w pierwszym zapędzie, tedy jest żywy, a jeśli jest żywy, tedy sam da świadectwo, że go nie zdradził, a wówczas netyko nie mi nie grozi,

ale (o Hermesie, lix znów na dwie jałówki!) otwiera się przedemną nowe pole... Mogą dać znać jednemu z wywołonych, gdzie ma szukać pana, a czy on uda się do prefekta, czy nie, to jego rzecz, byłbym ja się do niego nie udawał... Mogę także pójść do Petroniusza i leżać na nagrodę... Szukałem Ligii, teraz będę szukał Winicyusza, a potem znów Ligii... Trzeba jednak naprzód wiedzieć, czy żyw, czy zabit.

Tu przeszło mu przez głowę, że mógłby no cą udać się do plekarsza Demasa i spytać o to Urzusa. Ale myślał też porzuć natychmiast. Wolał nie mieć nic do czynienia z Urzusem. Mógł słuszenie przypuszczać, że jeśli Urzus nie zabił Glauka, to widocznie został przestraszony przez któregoś ze starszych chrześcijańskich, któremu wyznał swój zamiar, że to sprawa nieczysta i że chciał go do niej namówić jakiś zdrajca. Zresztą na samo wspomnienie Urzusa, Chilona przebiegł dreszcz po całym ciele. Natomiast pomyślał, że wieczorem wyśle Euryoyusa po wieści o tego domu, w którym wypadek się zdarzył. Tymczasem potrzebował pożywić się, wykapać i wypocząć. Niespana noc, droga do Ostrynium i ucieczka z Zatybrza strudziły go istnie nad wszelką miarę.

Jedna rzecz pocieszała go stale: oto, że miał przy sobie dwie kieski: tę, którą Winicyusz dał mu w domu, i tę, którą mu rzucił w powrotnej drodze z cmentarza. Ze względu też na tę sroczą śliwkę okoliczną, jak również ze względu na wszelkie wzruszenia, przez jakie przeszedł, postanowił zjeść obficie i napić się lepszego wina, niż zwykłe.

I, gdy wreszcie nadeszła godzina otworzyła winiarni, uczynił to w mierze tak znacznej, iż zapomniał o kapeli. Chciało mu się przede wszystkim spać i senność odjęła mu siły do tego stopnia, że wrócił zupełnie obwiejnym krokiem do swego mieszkania na Suburze, gdzie

czekała go, zakupiona za Winicyuszowe pieniądze niewolnica.

Tam, wazdzłszy do ciemnego, jak lisa jama, kubikulum, rzucił się na posłanie i zasnął w jednej chwili.

Zbudził się dopiero wieczorem, a raczej zbudził go niewolnica, wzywająca go, by wstał, albowiem ktoś szura go i chce się z nim widzieć w pilnej sprawie.

Cużny Chilon oprzytomniał w jednej chwili, zrzucił napędos płaszcz z kapturem i, kaszawszy się niewolnicy usunął na bok, wyjrzał naprzód ostrożnie na zewnątrz.

I zmartwiał albowiem przez drzwi kubikulum ujrzał olbrzymią postać Urzusa.

Na ów widok uczył, że nogi i głowa jego stają się zimne, jak lód, serce przestaje bić w pierśiach, po krzyku chędną reje urówek... Czas jakiś nie mógł przemówić, następnie jednak, szcękając zębami — rzekł — a raczej wyjęczał:

— Syro! niema mnie... nie znam... tego... do brego człowieka...

— Powiedziałam mu, że jesteś i że śpisz, panie — odrzekła dziewczyzna — on zaś sądził, by cię rozbudzić...

— O bog!... każę cię...

Lecz Urzus, jakby zniecierpliwiony zwłoka, zbliżył się do drzwi kubikulum i, schyliwszy się, wsadził do wnętrza głowę.

— Chilonie Chilonidesiel! — rzekł.

— Pax tesum! pax, pax! — odpowiedział Chilon.

— O, najlepszy z chrześcijan! Tak jestem Chilonem — ale to pomyłka... Nie znam cię!...

— Chilonie Chilonidesie — powtórzył Urzus — pan twój, Winicyusz, wzywa cię, abyś się do niego udał wraz ze mną.

KONIEC TOMU PIERWSZEGO.

(Ogł. dalszy nastąpi).



Wielbnemu Duchowieństwu, oraz ca-  
lemu Obywatelstwu za tak liczny udział  
w pogrzebie nieodżałowanej pamięci sio-  
stry naszej św. p. **Agnieszki Głowackiej**,  
także wszystkim, którzy nam w ja-  
kikolwiek sposób wyrazili serdeczne  
współczucie z powodu poniesionej bolesnej  
straty składamy na tej drodze serdeczne

## Bóg zapłać! Rodzina.

(213)

### Wykłady naukowe dla urzędników gospod.

odbędą się w dniach 20, 30 i 31 stycznia 1901 r., tj  
w wtorek, środę i czwartek na wielkiej sali (starej) w Bi-  
serze w Poznaniu, wczwartek na ul. Nowej). (205)  
Za nadzwyczajną 3 m. r. wpisowca na rzecz sekretarza  
Zarządu W. Pans K. Szułkiego w Poznaniu, ul. Półwiejskiej  
nr. 5; i przesyła się do wzięcia porządku kartę wstępu u do-  
biędnym planem wykładów. Próżdane są najzwyczajniej  
zgodzenia, aby nie wykonywać kart w tym dopiero w dzień  
wykładów.

Poznań w styczniu 1901 r.  
Zarząd Centr. Tow. Gospod. w W. Ks. Pozn.

### Stowarz. dla naturalnego sposobu leczenia.

W środę dnia 23-go stycznia r.b. wygłosi na sali  
HDELEU BASTA znany już w naszym T. wygłosił jak  
wybitny mówca redaktor i literat pan Reinhold Gerling  
z Orlanienburga p. Berlinem odczyt o:

#### „Hypnotyzmie i jego zastosowaniu w lecznictwie i wych. wstępu.“

Członkowie mają za okazaniem swej karty wstęp wolny.  
Goście mile widziani — od osoby plac. 50 fr. — rodzin-  
nie 3 osób razem 60 fr. wstępno. (200)  
Uprząż się o punktualnie przybycie. Zarząd

### Dla cierpiących na żółdki.

Wszystkim tym, którzy przez zaniebienie albo  
przełączenie żołądka, przez spożywanie tłoch, nie-  
strawnych, za gorących albo za zimnych potraw,  
albo przez nieregularny tryb życia nabawili się cho-  
roby żółdkiowej, jako to: **kataru żołądkowego,**  
**kurczy żołądkowych, bolesci żołądkowych,**  
**ciężkiego trawienia albo zaplegnienia,** poleca się  
niniejszym dobrym środkiem domowym, którego znak-  
omite, skuteczne działanie już od wielu lat jest stwier-  
dzone doświadczeniem. Tym środkiem jest znany

#### Środek trawienia i czyszczenia krwi, wino ziołowe Huberta Ullricha.

To wino ziołowe jest sporządzone z wybranych, za le-  
czenia uznanych ziół z dobrem winem, a wzmacnia i ożywia cały  
organizm trawienia, nie będąc środkiem rozwalniającym.  
Wino ziołowe usuwa wszelkie przeszkody w naczyniach kwe-  
nionych, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych pierwiastków,  
które są powodem chorób i oddziałuje zasilażając na tworzenie  
się nowej i zdrowej krwi.

Przez wczesne użycie wina ziołowego cierpienia  
żółdkiowe gubi się już w samym zarodku. Nie na-  
leżało zatem zwłocznie, lecz zastosowaniu jego dać  
pierwszeństwo przed wszystkimi innymi ostremi,  
grzyzaczmi, zdrowie niszczącymi środkami. Wszelkie  
symptomata, jak: ból głowy, odbijanie się, zgaga, wiatry,  
mdłość z wymiata, które przy chronionych (zastaryłych)  
cierpieniach żółdkiowych z tym większą występują siłą,  
znikają często już po kilkorożowym wypiciu wina  
ziołowego.

**Zatwardzenie** i wywołujące się zjad nieprzyje-  
mne skutki, jak: osłabienie, kolki,  
bielenie serca, bezsenność, tudzież silny napływ w krwi w  
wątrobie, śledzionie i systemie żył oddechowych (cier-  
pienia hamroldina) usuwa wino ziołowe szybko i tapanie.  
Wino ziołowe leczy wszelkie niestrawności, ukrzepia  
system trawienia i wypędza za pośrednictwem lekkiego  
stolecia wszelkie nieprzydatne materyje z żołądka  
oraz trzewów.

Chudy, bladej wygląd, niedokrwistość, osłabienie  
są po większej części następstwem złego trawienia,  
niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego  
stanu wątroby. Przy zupełnym braku apetytu, wśród  
nerwowego zmęczenia i rozstroju umysłowego, tudzież wśród  
ciężkiego bólu głowy i bezsenności nocny marnieja często  
ciężko chorzy. Wino ziołowe uduziła osłabionej  
energii życiowej świeżego bodźca. Wino ziołowe  
wzmacnia apetyt, przyczylnia się do trawienia  
i odywania, podnieca silnie zamianę materyi, przy-  
spieszia i ulepsza wytwór krwi, uspokaja wstrząśnięte  
nerwy i dostarcza choromu nowym sił i nowego życia.  
Liczne uznania i podziękowania na piśmie są tego  
dowodem.

**Wino ziołowe** jest do nabycia w butelkach po  
1,25 mk. i 1,75 mk. w i...  
Kości, Strzelale, Mogilane, Bardinie, Labiszynie, Zanie,  
Trzemesznie, Szubinie, Kycyni, Solcu, Toruniu, Mokrem  
p. T., Gnieźnie, Bydgoszczy itd. w aptekach.  
Również rozsyła firma Hubert Ullrich — Lipsk,  
Weststrasse 82 — trzy i więcej butelek wina ziołowe-  
go w butelkach oryginalnych do wszystkich miejsc  
Niemiec franko i nie licząc na pudło. (3761)

### Ostrzeżenie przed naśladowaniem.

Należy żądać wyraźnie

### Wino ziołowe Huberta Ullricha.

Moje wino ziołowe nie jest żadnym środkiem  
tajemniczym; jego składniki są:  
1) wino Malaga 450, 2) winny spryt 100, 3)  
gliceryna 100, 4) wino czerwone 240, 5) sok ja-  
zabkowy 150, 6) sok winiowski 320, 7) koper  
włoski, anyż, dziwiełsi (oman pospolity), amaryk,  
korzeń posilny, korzenie goryczki i kalmusowe po 10,0.

### Bekanntmachung.

Am Freitag, den 18.  
Januar cr. bleibt das  
**Schnechtens** von 2  
Uhr Nachmittags ab ge-  
schlossen. (211)  
Inowrocław, d. 17. 1. 1901  
**Der Magistrat.**  
KOLLATH

## Margaryna

ZAWSZE  
święta, bardzo dobra  
i tania u

### W. PIECHOCKIEGO

Ul. Kolejowa 2. (138)

...  
L. mi do bryczyli. Jak  
dyszałki z barzyczkami helw-  
dysze zupełnie nowe d-  
wazy, bigle do wozu, drabk-  
kłaśa owocowych bieżek n-  
na wreszcie. (204)

Wiktoryja Kwiatkowska.  
Ul. Kolejowa 2. (138)

### Farbiernia

i chemiczna pralnia

L. KACZMAREKIEWICZA

w Inowrocławu  
obok sądu okręgowego.  
Przyjmuje wszelką (20)

garderobę męską i damską  
bez różnicy gatunku ma-  
teryi, do czyszczenia i far-  
bowania.

Miejsce przyjmowania  
ul. św. Józefa nr. 3  
Inowrocław (207)

### Węgie

poleca wprost z koleją oatem  
wzamił franko w domu, entir  
po 1,30 mk., także detali. zne  
z domu entir. po 1,40 m. pro-  
szę o zamówienia. (105)

Wład. Cywiński.  
Ul. św. Ducha nr. 33.

### I-a Węgie

entir po 1,30 m. r. k. sprze-  
żają tu stad. (53)

Paul. Ul. Solankowa 11 a

### Złota daga ulmska

(pies) nadzw. potulna i wierna  
jest za odpow. oser do sprzed.  
Karel Bayer. Ul. Frydryk. 26

### Gospodarstwo

składają się z 70 mórg do-  
brzej zaradne i burzożanej  
rolki z budynkami i wszelkim  
nawentaryzmem jest do sprze-  
dania. (208)

Blizszych wiadomości na  
poczcie w Bacharalu

### Kuźnia

w dużej gospodarskiej wal-  
przej głównym trakcie Gaf-  
ek wako-inowrocławskim jest  
do wydzierawienia od 1 lu-  
tego siba i kwietnia. Cena  
dzierawy bardzo przystępna.  
Dzierżawa terażniejszą wy-  
chodzi dla tego, że kupił so-  
bie własność. Blizszych wie-  
domości widać. (201)

### Do wynajęcia zaraz

**pomieszkanie**

na I piętrze, składające  
się z 3 pokoi i kuchni i

### wielki skład

przy ul. Zygmuntowskiej  
176 w hotelu Bastu.

W Poznaniu się zaraz

**3-4 pokoi**  
w centrum miasta w ruchli-  
wej ulicy. Zgłoszenia przyjm.  
koned. Dzień. Kuj. p. 188.

## CENTRALNA DROGERYA J. DUSZYŃSKI

Inowrocław, ul. Fryderykowska nr. 1,

poleca po znanych najtańszych cenach:

(3778)

**Olwę do maszyn,**  
**Smarowidło na osie,**  
**Tran i olej na skóry,**  
**Tłuszcz Tebota,**  
**Carbolincum I-a,**  
**Petroleum amerykańskie,**  
**Fosforan wapna,**  
**Sól glauberska,**  
**R-cyna dla bydła,**

**Mydła** i wszelkie arty-  
kuły kuty do prania,  
**Mączkę ryżową,**  
**Sólce wszelkie gatunki,**  
**Herbaty chińskie,**  
**Czekoladę i kakao,**  
**Ekstrakty mięsne,**  
**Wody mineralne,**  
**Sole do kąpiel.**

Wielki wybór perfumów i mydeł toaletowych,  
grzebieli i szczotek do zębów i włosów.

Rozność! Artykuły fotograficzne. Barzońce!

Szanownej Publiczności miasta i okolicy donoszę niniejsze-  
m uprzejmie, że z dniem 1-go października r. b. przeniósłm mój

## Skład sukna i magazyn garderoby męskiej

do własnego domu przy ul. Zygmuntowskiej nr. 2 naprzeciw  
hotelu Bastu. Zaopatrzywszy takowy w nowość krajowe  
i zagraniczne mogę Szanowną Publiczność wyborom towa-  
rum i gustownym wykonaniem pod każdym względem zadowolili.  
Dziękując za okazaną mi od lat 15 życzliwość proszę o  
zaszczytanie mnie i nadal swem zaufaniem. [3129]

Z szacunkiem

**T. Zalewski.**

W d. w botę 1901 sprze-  
awaną będzie w tutajsz. rzeza  
i młoda w surowym stanie  
**wołowina.** (212)

OJ 1-go lipca jest (207)

### rzeźnicze pomieszkanie

z warsztatem i rzeźniostem  
do wynajęcia,  
O. Kowalewski,  
Chelano, ul. Toruńska 15.

### Pomieszkanie

składają się 4 pokoi, ku-  
hni, spiżarni, łazienki, łaźni, stajni  
i przynależnych tościłami jest  
ca 525 m. r. od 1. 4. 01 do  
własności. (52)

Paul. Ul. Solankowa 11 a

### nauczycielki

z gminowanej i muzykalnej  
do jednej 8 letniej dziewczynki.  
**M. Donimirska.**  
Zajęciarska  
(Hinterstr. p. Stuhm Wpr.)

Poszukuję zaraz lub od 1  
lutego sumiennego i biegłego  
**korespondenta,**  
**książkowego**

(Buchhalter), który już w w-  
kazy interesie jako taki pr-  
caował. Zgłoszenia z odpie-  
świadczeniem uprasza się nadeś-  
łać do eksp. Dzień. Kuj. pod 120

### Urządnik gospodarczy,

dobrze polecony, żonaty,  
sumienny, energiczny,  
doświadczony i z hodo-  
waniem buraków obe-  
znany, znajdzie u mnie  
natychmiast posadę do  
samodzielnego zarządu  
tysiącogorow. majątku.

**Józef Grosman.**  
In. wrocław. (210)

**Kolodziej,** biegły w swoim  
zawodzie, a udzieli do roboty  
poszukuje miejsce od 1 kwie-  
tnia **Mukowski,** Trański ped  
Inowrocławiem. (192)

### 2 uczeni

przyjmie zaraz (128)  
**J. Szwałkiński,**  
Stolarski budowl. i mebl.  
Inowrocław, ul. Frydryk. 19.

Polecamy **trzy piękne powieści**  
**Kto winien** przez ks. S. Kostkę. Cena 40 fen.  
**Szczęście na wsi** p. ks. Łukaszkiewicza. Cena 50 fen.  
**Ze zdrowego puła** p. ks. S. Kostkę. Cena 50 fen.  
Kto nabędzie wszystkie trzy, płaci tylko 1 m. 20 fen.  
i otrzymuje przesyłkę franko.  
„KATOLIK” w Bytomiu (Beuthen O.S.)

## Pierwszorzędna Krotoszyńska fabryka papy i holcementu J. SIERODZKI.

Założona 1896 roku w Krotoszynie  
poleca swój  
Największy skład angielskiej smoły wę-  
glanej i wszelkich materyałów do  
pokrycia dachów, dostawiając na prowincję  
franko, i wykonuje pokrywanie i reper-  
acje dachów pod gwarancją i po nader  
niskich cenach. (194)

Na sprzedaż



Do wynajęcia

nowe i używane dostarcza najtaniej wprost  
ze składu w Poznaniu.  
Tow. akc. dla kolejek polnych i wazkotor.  
dawniej: Orenstein & Koppel  
w Poznaniu, ul. Wiktoryi 12.

**We Wiewsku**  
p. Lidzbark (Lautenburg WP.)  
znajdzie miejsce od 1. 4. r. b.  
**kucharz**  
zdający w tym zawodzie. (179)

**UCZNIĄ,**  
syna porządnych rodziców  
mającego ochotę wynosić się  
sega: mistrzostwa, przy-  
jęcie  
**F. Gołębski,**  
sega: mistrz i optyk  
Ul. Fryderykowska 10